Cena numeru 12 groszy.

Nr. 124. Wtorek 3 czerwca 1924 roku. Rok XV.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:

zł. 2

Z odnoszeniem miesięcznie: zł. 2,50

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: zł. 2,50

Z przesyłką pocztową: zł. 2,50.

Zagranicą zł. 4.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1, Tel. 73. — Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 73. — Katowice, Szopena 4

ś. † p.

STEFANJA z Mickiewiczów ULBRYCH

żona dyrektora handlowego Suchedniowskich Zakładów po długich i ciężkich cierpieniach zasnęła w Bogu, dnia 31 go Maja 1924 r., w Kielcach, przeżywszy lat 28.

Odprowadzenie zwłok z Dworca Warszawskiego w Sosnowcu do kościoła parafjalnego w Pogoni nastąpi we wtorek dnia 3-go b. m. o godz. 4-ej po południu poczem nastąpi przeniesienie na miejsce wiecznego spoczynku.

Na smutny ten obrzęd zapraszają, krewnych, przyjaciół i znajomych, pozostali w głębokim smutku

3868 **Mąż i Rodzina.**

Wszystkim życzliwym, którzy okazali tyle serca i starania w chorobie naszej ukochanej matki

ś. p. MARJI z Kabusów GRAJNERT

oraz tym, którzy oddali ostatnią posługę zmarłej i przyczynili się do uświetnienia smutnych uroczystości pogrzebowych, a więc Przewielebnemu Duchowieństwu parafji Niwka, Zarządowi kop. „Jerzy", chórowi miejscowego T-wa Muzycznego, Straży Ogniowej kop. „Jerzy", Tym, którzy na swych barkach nieśli drogie nam zwłoki na miejsce wiecznego spoczynku i życzliwej publiczności, stanowiącej tak liczny orszak pogrzebowy, składają z głębi duszy serdeczne „Bóg zapłać"

3875 **Córka i synowie.**

Obecna sytuacja w przemyśle węglowym i naftowym.

W oświetleniu ministra przemysłu i handlu inż. J. Kiedronia).

Sosnowiec, 3 czerwca.

„Gazeta Warszawska" zamieściła w n-rze niedzielnym, pod powyższym tytułem, wywiad swego współpracownika, dr. A. Brzega z ministrem przemysłu i handlu. Ze względu na pierwszorzędne znaczenie opinii kierownika naszej polityki przemysłowej, wywiad ten umieszczamy w całości.

Przesilenie w dziedzinie naszego przemysłu nastąpiło w groźnych rozmiarach w momencie realizowania się akcji sanacyjnej naszego skarbu, po ustabilizowaniu się marki polskiej i wprowadzeniu złotego.

Samo zagadnienie kryzysu przemysłowego jest oczywiście bardzo skomplikowane. Chcieć wskazać na jedno ognisko choroby organizmu przemysłowego, jako powód męczącego nas przesilenia, byłoby rzeczą nieaktualną. Wszelkie zasadnicze zmiany i reorganizacje w dziedzinie tak czułej i wrażliwej na wstrząsy, jak produkcja przemysłowa, muszą wywołać poważne następstwa przesileniowe, a odbić się to musi specjalnie na naszym rynku przemysłowym, który korzystał dotychczas przy konjunkturze hyperinflacji z warunków sztucznego rozwoju, a obecnie przystosować się musi do normalnej produkcji i zwyczajnej konkurencji międzynarodowego rynku przemysłowego.

Przesilenie w naszym przemyśle obejmuje wszystkie działy przemysłu, ale w niektórych gałęziach przemysłu występuje w formie ostrzejszej, gdy natomiast inne dziedziny przemysłowe cieszą się stosunkowo sytuacja o wiele korzystniejszą.

Stan przemysłu węglowego w chwili obecnej.

Produkcja węglowa na terenie naszego państwa znajduje się w stosunkowo korzystniejszych warunkach, niż inne gałęzie naszego przemysłu. W przemyśle węglowym na Górnym Śląsku praca trwa 6—5 dni w tygodniu, w Dąbrowie średnio 5 dni w tygodniu, tylko w Małopolsce, gdzie pokłady węglowe są gorsze i przy t. zw. „stójkach" produkcja nie bardzo się opłaca wobec cienkich pokładów węgla, nastąpił poważniejszy zastój tak, iż w kopalniach Jaworzno, Siersza i t. d., pracuje się dziś tylko 2 dni w tygodniu.

W samym fakcie tego rodzaju przesilenia niema nic anormalnego, kryzysy tego rodzaju trafiały się i przed wojną, ale miały wówczas charakter przemijający. Obecnie j e d n a k z powodu okresu inflacyjnego, większe zapasy kapitału obrotowego zostały zniszczone, przemysłowcy lokowali część dochodów w rozbudowie fabryk, domów mieszkalnych i t. d., obecnie zaś wobec energicznego nacisku śruby podatkowej i braku gotówki na rynku, znaleźli się w obliczu poważnego kryzysu finansowego.

Mimo, to powiedzieć trzeba na korzyść przemysłu węglowego, iż uczynił on duży wysiłek, jak żaden inny, w kierunku sanacji wewnętrznej swych warsztatów pracy, w kierunku reorganizacji i ulepszeń stanu naszych kopalni. Przemysł węglowy obniżył ceny węgla w ciągu ostatnich miesięcy o 45 proc., a tem samem wzmocnił niesłychanie swą siłę konkurencyjną na rynkach zagranicznych.

Będąca w toku reorganizacja przedsiębiorstw przemysłowych, podniesienie wydajności pracy przez rozszerzenie jej do pełnych 8 godzin dziennie, pewne redukcje płac robotniczych, które stały się możliwe jedynie przy obywatelskiem stanowisku s f e r robotniczych, wszystko to, jeśli nie usunęło w zupełności przesilenia w przemyśle węglowym, to jednak daje rękojmię, że przesilenie to żywym krokiem zdąża ku likwidacji.

Nie ulega wątpliwości, że po upływie okresu letniego, za 2—3 miesiące konsumcja i wywóz węgla znacznie się wzmogą i wówczas można być pewnym, że kryzys zbliży się do zaniku.

Byłoby również pożądanem, by ogólny stan naszego skarbu pozwolił mu co rychlej na oddanie ministerjum kolei żelaznych większych zamówień w hutach i zakładach metalurgicznych dzięki czemu produkcja tych najbardziej dotkniętych kryzysem gałęzi przemysłu zostałaby utrzymana, co miałoby ogromny w p ł y w na konsumcję węgla, skoro huty pochłaniają około 25 proc. produkcji węglowej.

Sytuacja w naszym przemyśle naftowym.

Ogólne położenie finanso-

we na rynku przemysłowym, odbija się, rzecz jasna, dotkliwie i na przemyśle naftowym. Tembardziej, że polska produkcja naftowa ze względu na głębokość szybów naftowych i kosztowne dzięki temu urządzenia wiertnicze, jest stosunkowo bardzo droga i w normalnych warunkach z wielkim trudem tylko jest w stanie zwalczać konkurencję zagłębi naftowych, produkujących bez porównania taniej, jak Rumunja, Kaukaz, czy Ameryka.

Do powyższych trudności przyłącza się dziś, tak jak wszędzie, niezwykły brak kredytu i jego drożyzna. Dalszym czynnikiem, wywołującym trudności eksportowe przemysłu naftowego, jest zrównanie od 1-go stycznia taryf kolejowych, ze stawkami przedwojennemi, dzięki czemu przemysł naftowy, który dotychczas korzystał z nader niskich stawek taryfowych, znalazł się z początkiem bieżącego roku w nowej, o wiele trudniejszej sytuacji.

Wszystkie te wymienione okoliczności przy równoczesnem zmniejszeniu się pojemności rynku wewnętrznego ze względu na ogólne zubożenie ludności, powodują, iż w przemyśle naftowym obserwujemy w chwili obecnej poważne trudności.

Ze strony przemysłu naftowego czynione są energiczne kroki, celem opanowania tego okresu przesilenia. Srodkami, użytemi częściowo już w tym kierunku, to najdalej posunięta oszczędność, zastosowanie urządzeń elektrycznych w celach wiertniczych zastąpienie opału ropą i gazami, oraz wciąganie tanich kapitałów zagranicznych do ożywienia produkcji naftowej.

Mam nadzieję, że przemysł naftowy, który już nieraz przechodził ciężkie przesilenia, i z obecnych trudności wyjdzie zwycięską ręką. Może on przytem liczyć w pełni na przychylne odnoszenie się do swych potrzeb rządu, który wziął poważnie pod rozwagę przedstawione mu niedawno najważniejsze postulaty chwili obecnej przemysłu naftowego.

Walka o prawdę.

Sosnowiec, 3 czerwca.

Wrogowie Polski na terenie światowym znów podnoszą głowę i zaczynają energiczną a skoordynowaną kampanję nowych kłamstw i oszczerstw. Przed czterema laty akcja przeciwpolska rozbrzmiewała rechotem kalumnji niesłychanych i potwornych na obu półkulach. Było to w okresie, gdy żołnierz polski krwawił się na trzech frontach w obronie granic Rzeczypospolitej i gdy na wschodnich rubieżach owe granice oręż polski musiał wykreślać właśnie, traktat wersalski bowiem sprawę tę pozostawił otwartą. Propaganda antypolska chwytała się wszelkich środków, by nas oczernić w oczach słabo jeszcze orjentującej się co do spraw polskich zagranicy, by przedstawić Polskę jako kraj ucisku, gwałtów, prześladowań, systematycznych pogromów żydowskich, polaków, jako barbarzyńców, niemal ludożerców. Anonimowa potencja nie szczędziła wysiłków i zabiegów, aby to dzieło oszczerstwa oplotło siecią intrygi przeciwpolskiej świat cały, przekupiona prasa zamieszczała korespondencje, pełne tendencyjnych i kłamliwych inwektyw, mocarstwa sojusznicze i liga narodów zasypywane były celowo fałszowanemi skargami i raportami.

Jednak mimo całej perfidności tej wrogiej roboty, mimo stosunkowo niezdarnej przeciw-akcji ze strony naszej propagandy zagranicznej, która dla odparcia tych ataków nic albo prawie nic nie czyniła, prawda zaczęła zwolna zwyciężać. W dużej części zawdzięczaliśmy to licznie naówczas przybywającym do Polski późnym misjom politycznym i humanitarnym, zwłaszcza amerykańskim. Ci, którzy na własne oczy ujrzeli, co się w Polsce dzieje, przekonali się o żmudnym a niestrudzonym wysiłku narodu, odbudowującego z gruzów zniszczenia swe państwo i bohatersko z poświęceniem zmagającego się z tysiącznemi trudnościami i nie szczędzili wyrazów uznania oraz podziwu dla twórczej pracy, prowadzonej w Polsce. Zwolna ich osobiste uwagi czy artykuły o Polsce z takiej, jaką była w istocie, przeniknęły do krajów, zalanych przez wrogą propagandę i przezwyciężyły ją. Akcja zohydzenia Polski nie dopięła więc ostatecznego swego celu, choć poderwała do nas sympatje i przygotowała grunt dla nieufności, która utrzymała się do dzisiejszego dnia.

Na tej właśnie nieufności opiera się oszczercza akcja, wroga nam, którą ostatnio zapoczątkowują różne koła i na tę nieufność głównie spekulują one. Niemcy, żydzi, Litwa Kowieńska znów alarmują świat insynuacjami o Polsce. Żywioły polityczne mniejszości narodowych nie cofają się przed niczem, aby Polskę oczernić i w oczach zagranicy przedstawić, jako krainę ucisku oraz bezprzykładnych represji. Ostatnie noty Cziczerina po tej samej również dążą linji.

To wszystko stworzyło atmosferę borendalnego protestu przeciw terorowi w Polsce, ogłoszonego niedawno a podpisanego przez szereg wybitnych przedstawicieli nauki, sztuki i polityki. Protest ten jest tembardziej bolesny dla nas, że wyszedł on z kraju, gdzie Polska jest stosunkowo najlepiej znana i gdzie trudną zaiste do zrozumienia jest łatwowierność wobec judaszowych podszeptów naszych wrogów.

To też rozszedł się on żywem echem w całej Polsce i spowodował oficjalną odpowiedź rządu, stwierdzającą kłamliwość informacji oraz zarzutów tego protestu.

Jednak to nie wystarcza i nie może wystarczyć. Nie ulega kwestji, że autorów owej odezwy wprowadzono w błąd. Nie ulega też kwestji, że działała w tem wyraźna i zdecydowana zła wola przeciw Polsce. Lecz jakiem jest owo źródło tej złej woli, kto udzielił tych kłamliwych inspiracji i kto w tym kierunku dał inicjatywę.

W ostatnich dniach w prasie warszawskiej zwrócono uwagę na to, że „laboratorjum", w którem opracowano ten atak na dobre imię Polski — to niewątpliwie paryska „liga obrony praw człowieka i obywatela". Wnioskujemy tak przedewszystkiem z nazwisk. W komitecie centralnym ligi zasiadają, między innymi: prof. Aulard, prof. Basch, prof. Bougle, p. Ferdinand Herold, prof. Hadamard, Painleve, Paul Boncour, prof. Seignobos, Severine. Otóż wszystkie powyższe nazwiska znajdujemy w szeregu podpisów pod protestem".

To też dziwnem się wydaje milczenie warszawskiej ligi obrony praw człowieka, która nie zareagowała dotychczas ani na bezprzykładny protest francuski, ani na wezwanie prasy stołecznej, skierowane w stosunku do niej.

To też konieczne jest, aby wreszcie przerwała ona swe milczenie i odezwała się w tej sprawie. Jest to jej obowiązkiem. Bowiem inaczej wolno byłoby sądzić, że nietylko pochwala oszczerczą odezwę paryską, ale niedaleko jest źródła, które ją inspirowało.

A do tego rodzaju podejrzeń chyba nie wolno jej dopuścić.

Odpowiedź uczonych polskich.

W najbliższych dniach zostanie wysłana na ręce p. Painlevego odpowiedź profesorów polskich szkół akademickich, na znaną odezwę francuską. Odpowiedź ta ma treść następującą:

„W dzienniku paryskim „L'Ere Nouvelle" z dn. 2 maja 1924 r. został ogłoszony protest, zatytułowany: „Biały terror w Polsce". Protest ten nosi na czele podpis pański i szereg podpisów uczónych francuskich, znanych i cenionych w kraju naszym.

Ten wzgląd skłania nas, profesorów szkół akademickich w Polsce, do zabrania głosu w tej sprawie i do skierowania w imię bezstronności następującego apelu do pana i pańskich kolegów.

W imię prawdy, w imię zacieśnienia węzłów, tak cennych dla nas, między nauką francuską a nauką polską, musimy podnieść poniższe zastrzeżenie przeciwko tym oskarżeniom niesprawiedliwym.

Prace naukowe pana i pańskich kolegów, podpisanych pod powyższym protestem, są wzorem spokojnego, bezstronnego dociekania prawdy, opartego o sumienne sprawdzanie każdego szczegółu badań. Niestety, zarzuty, skierowane przeciwko Polsce, które noszą podpisy panów, są dalekie od tego ducha. Nie chcemy wchodzić w szczegółowe ich rozpatrywanie, ale każdy, kto zna choć powierzchownie stosunki w Polsce, wie, jak dalekie są te zarzuty od prawdy.

Wolność prasy jest u nas w Polsce większa, niż w wielu krajach zachodnich; związki zawodowe nietylko nie są pozbawiane swoich lokali, lecz zajmują lokale nawet w budynkach państwowych; nikt nigdy nie jest więziony za udział w strajkach, lecz tylko za czynne zamachy na bezpieczeństwo publiczne czy też na całość państwa. Zarzuty złego obchodzenia się z więźniami, karmienia ich „wyłącznie burakami", pastwienia się nad nimi — są to wytwory fantazji i złej woli.

Polacy w okresie niewoli zbyt wiele cierpieli w obcych więzieniach, zbyt dobrze poznali ciężar brutalnej siły, aby mogli stosować ją u siebie w wolnem państwie, wbrew swym wiekowym tradycjom tolerancji, ludzkości, miłosierdzia.

Ale Polska ma swoich nieprzyjaciół, którzy świadomie i ze złą wolą szerzą o niej krzywdzące i wręcz fałszywe opinje. Jesteśmy przeświadczeni, że panowie, podpisując ów protest, padliście ofiarą takich właśnie informacyj.

To też odnosimy się do panów z gorącą prośbą: nie dawajcie wiary i poparcia oskarżeniom Polski na podstawie tendencyjnych i stronniczych informacyj. Bądźcie przekonani, że Polska, chociaż sąsiaduje z krajem „czerwonego terroru", który tyle daje sposobności do protestów, za wiele ma szacunku dla ustaw własnych, aby uciekać się do stosowania u siebie „terroru białego".

Wieści ważne.

— Pilzneńska gazeta „Cesky Dennik" zamieszcza korespondencję z Warszawy, w której autor z uznaniem zdaje sprawę z reformy finansowej, przeprowadzonej w Polsce i życząc szczęśliwego doprowadzenia sanacji do końca, wyraża przekonanie, że uzdrowienie skarbu polskiego jest korzystne i dla najbliższego sąsiada Polski — Czechosłowacji.

— Prasa donosi o nowych dwóch napadach, dokonanych przez szaulisów na pograniczu polsko-litewskiem w powiecie święciańskim. Ograbione zostały zaścianki Wilance, gminy Zabłociszki, i Bielany, dokonano napadu na gminę Dauwieliszki. Ostatni zamach został udaremniony, dzięki energicznej postawie mieszkańców, którzy przyjęli napastników strzałami i zmusili ich do cofnięcia się na pogranicze litewskie.

— Rada ministrów upoważniła najwyższą izbę kontroli do przeprowadzenia przy współudziale ministerjum pracy i opieki społecznej i jego organów podwładnych rewizji finansowej kas chorych.

Ujawnienie nadużyć kasy chorych m. Warszawy i powstałe stąd zaniepokojenie opinji publicznej wymaga natychmiastowej gruntownej rewizji w kasach chorych.

— Przywódca niemieckiej partji ludowej dr. Scholtze przyjęty został przez prezydenta Eberta. Uważają za rzecz pewną, że dziś będzie utworzony drugi gabinet centrowy przy udziale niemieckiej partji ludowej. Gabinet ten, który ma zapewnione poparcie socjalnych demokratów, będzie miał małą większość w reichstagu. Niemieccy narodowcy zerwali rokowania z Marxem, ponieważ są przeciwnikami polityki wypełnienia traktatu pokojowego.

— Bolszewicy są bardzo zaniepokojeni z powodu olbrzymiej wprost ilości proklamacji antysowieckich, rozpowszechnianych obecnie po całej Rosji. W ostatnich z tych proklamacji „związek patrjotów-rosjan" nawołuje do „wszechrosyjskiej rzezi żydów", która wyznaczona jest na 7 lipca o 3 po południu.

W Moskwie, Petersburgu, Smoleńsku, Orle, Kijowie, Charkowie i w. in. miastach trwają masowe aresztowania.

— „Daily News" pisze w sprawie noty konferencji ambasadorów, wysłanej do Niemiec w kwestji kontroli wojskowej, iż z noty tej wynika jasno, że Niemcy absolutnie nie wypełniły dotychczas zobowiązań, wynikających z traktatu wersalskiego. Obecnie Niemcy już się nie wykręcą — pisze wzmiankowany dziennik — i zmuszone będą do zupełnego rozbrojenia.

— W związku z przesileniem w łonie frakcji narodowo-socjalnej, w Gdańsku frakcja ta przeszła do opozycji, wskutek czego senat został pozbawiony podstawy parlamentarnej i znalazł się w mniejszości. Przesilenie to ujawniło się przy wczorajszem głosowaniu nad budżetem sprawiedliwości, który to budżet wskutek przejścia do opozycji frakcji narodowo-socjalnej został w trzeciem czytaniu odrzucony.

Niemcy wciąż marzą o odwecie.

W Kwidzyniu, w ostatnim czasię odbył się „tydzień wyższych szkół niemieckich kresów wschodnich". Obchody i przemówienia jakie w związku z tem miały miejsce, nosiły charakter wybitnie nacjonalistyczny. Na zjazd przybyli reprezentanci najwyższych władz administracyjnych, sądowych i wojskowych, jak: prezes rejencji Brauweiler, prezydent sądu apelacyjnego Ehrhardt, płk. Sohmsdorf, landrat von Auwers. Wszelkie przemówienia zakrojone były na nutę wznowienia starych haseł zakonu krzyżackiego, którego historja spojona jest z życiem całych Niemiec, a którego celem jedynym jest zagarnięcie jaknajwiększej ilości ziem wschodnich.

Zjazd zwołany został wyłącznie w celach prowokacyjnych, skierowanych przeciwko ziemiom polskim. Dla silniejszego zaakceptowania nienawiści do Polski, udali się uczestnicy zjazdu pod kierownictwem naczelnego redaktora „Weichsel Zeitung", mjr. rez. Booza, nad niedaleką granicę polską do mostu przez Wisłę w Opaleniu, przyznanego traktatem wersalskim Polsce. Tu redaktor Booz w przemówieniu, nacechowanym hasłami nacjonalistycznemi, wskazał na rzekomą niesprawiedliwą granicę, narzuconą Niemcom przez taktat wersalski, a odcinającą ich od dostępu do Wisły. Na zakończenie zwrócił się mówca do obecnych akademików, pochodzących z wszystkich części świata Niemiec, by sobie dokładnie wbili w pamięć „niesprawiedliwą" granicę polsko-niemiecką, będącą wynikiem „cynicznego okrucieństwa, tak zwanego traktatu pokoju". Landrat Auwers wzywał młodzież, by pouczenia nad „praniemiecką Wisłą", przygotowały ją do momentu, gdy będzie czas zająć tereny, wydarte z jej ziemi ojczystej, dzielące Prusy Wschodnie od Niemiec.

Wybory do rad gmin żydowskich.

W Sosnowcu.

Sosnowiec, 3 czerwca.

Od wczesnego ranka w niedzielę na wszystkich ulicach Sosnowca panował ruch niezwykły, w dniu tym bowiem odbywały się wybory do rady gminy żydowskiej, która liczy 15 członków.

Młodzież żydowska spacerowała tłumnie z transparentami, na których widniały napisy, nawołujące do głosowania na tę, lub inną listę kandydatów. List takich było cztery.

Lista nr. 1 obejmowała nazwiska kandydatów sjonistycznych i mizrachistów. Lista nr. 2 przedstawicieli żydów z Pogoni i Sielca. Lista nr. 3 poalaj sjoniści, i wreszcie lista nr. 4 — ortodoksi.

Walka wyborcza toczyła się głównie między listą nr. 1 a listą nr. 4.

Bardzo ruchliwą agitację prowadzili sjoniści, jeżdżąc po mieście samochodami, wypełnionemi kandydatami do rady i transparentami.

Dwa lokale wyborcze: jeden przy ul. Niemieckiej, drugi przy Targowej były otwarte do godziny 8 wiecz., poczem nastąpiło obliczanie głosów.

Rezultat wyborów jest następujący: na listę nr. 1 — 1032 głosy, na nr. II — 96 głosów, na nr. III — 92 gł., na nr. IV — 728 gł.

Wobec takiego wyniku głosowania lista sjonistów, z nazwiskiem d-ra Perelmana na czele zdobyła 9 mandatów, a ortodoksi tylko 6. Dwie pozostałe listy nie zdobyły ani jednego mandatu.

* * *

W podobny sposób odbyły się wybory w innych miejscowościach Zagłębia, gdzie cała ludność żydowska wyległa na ulice, agitatorzy zaś przy pomocy tablic, różnego rodzaju napisów, pojazdów i samochodów, namawiali do głosowania na swe listy.

Ponieważ nie wszędzie zdołano obliczyć ilość mandatów, dokładne dane z wyborów podamy w numerze jutrzejszym.

Tu zaznaczyć trzeba, iż wybory odbyły się naogół spokojnie, lecz zawdzięczać to należy wyłącznie policji, która miała niezwykle pracowity dzień, uniemożliwiając gromadzenie się podnieconych tłumów i zapobiegając awanturom.

ZE SPORTU.

Z nastaniem lata młodzież nasza rzuciła się z zapałem do uprawiania różnych sportów na otwartem powietrzu.

Dotychczas dominuje u nas piłka nożna, to też dobrze się stało, iż pokazano wreszcie społeczeństwu inny dział sportu, mianowicie, zawody piesze.

W ubiegłą niedzielę, o godz. 11 rano, odbyły się wyścigi piesze na ulicach Dąbrowy, zorganizowane przez związek strzelecki.

Do biegu stanęło 27 zawodników mając do przebycia przestrzeń 2030 mtr.

Na dany znak przez startera, którym był kom. Kapuścik, młodzież rzuciła się naprzód i po upływie 6 min. 42 sek. pierwszy przybył do mety A. Kołodziej, członek k. s. „Victorja".

Drugi przybiegł w 6 m. 45 J. Wawrzyn, członek k. s. „Świt". W 6 m. 47 sek. przybył S. Sularz, st. posterunkowy miejscowego komisarjatu.

Następnie przybyli z nieznacznemi różnicami: B. Gryo, S. Prodia i A. Cieślik, reszta zaś była już bez czasu.

Wymienieni otrzymali od komitetu odpowiednie dyplomy, prócz tego pierwszy zwycięzca otrzymał bronzową statuetkę, drugi,— dysk.

Zdobywca pierwszej nagrody przybył do mety dzięki tylko nadzwyczajnemu wysiłkowi, co w razie dłuższego dystansu mogłaby sprowadzić dlań zgubne następstwa, natomiast drugi i trzeci biegacze przybyli w ładnej formie, wykazując dobrą szkołę i wytrzymałość.

Zawody wywołały duże zainteresowanie i zgromadziły olbrzymie tłumy publiczności.

Wzorowy porządek utrzymywała policja.

Popołudniu tegoż dnia odbyły się również wyścigi piesze harcerzy i amatorów, zorganizowane przez koło przyjaciół harcerzy w Będzinie.

W zawodach harcerzy wzięło udział 8 zawodników, mając do przebycia 1000 mtr.

Pierwszy przybył Filipowicz młodszy, dystansując na finischu Piętę o 2 sekundy; trzecim był Baranek.

Do biegu amatorskiego 2 klm. stanęło 10 zawodników.

Pierwszy przybył S. Świtała w 7 m. 6 sek., drugim był S. Polak, mając 7 m. 10 sek. i trzeci W. Derlatko i wykazał 7 min. 20 sek.

Po ukończeniu zawodów odbyło się wyznaczanie nagród i dyplomów.

Z harcerzy nagrody z dyplomami otrzymali: Filipowicz zegarek, Pięta portfel skórzany, Baranek składany nóż, widelec i łyżkę czyli komplet, potrzebny harcerzowi w pochodach i wycieczkach.

Z amatorów S. Świtała otrzymał prócz dyplomu obraz olejny, ofiarowany przez miejscowego malarza. Polak zaś i Derlatko tylko dyplomy.

W Będzinie również zawody zgromadziły dużo publiczności, wśród której z trudem policja utrzymywała porządek.

Zawody będzińskie dały jeden, nadzwyczaj ważny fakt.

Otóż do biegu harcerskiego zgłosiło się 20 młodzieńców, z których po skrupulatnem zbadaniu przez dwuch lekarzy, pozwolono biegać tylko 8, reszta bowiem wykazała pewne wady serca i niezwykle podniesione tętno, pulsu bowiem w niektórych dochodziło do 120 uderzeń.

Jak oświadczają fachowcy, jest to wynikiem wadliwego tuningu, młodzież bowiem nasza oddająca się z takim zapałem sportom musi mieć nadzwyczaj dobrych instruktorów, inaczej bowiem może to zamiast korzyści tylko szkodę przynieść, to też wszystkie kluby i organizacje sportowe winny omawiany fakt mieć stale na uwadze.

Kronika.

Kalendarzyk.

3 Wtorek.	Dziś Klotyldy kr.
	Jutro Franciszka.
	Wsch. słońca 3.26
	Zach. „ 7.48

Komitet zbiórki daru narodowego 3-go maja przed miesiącem zwrócił się z apelem bezpośrednio do większych firm w Sosnowcu w celu złożenia ofiary na oświatę. Do dnia dzisiejszego zaledwie połowa firm zadeklarowała pewne sumy na cel powyższy, natomiast pozostałe nawet nie zwróciły do komitetu otrzymanych deklaracji które potrzebne są dla kontroli.

Wobec tego komitet zbiórki zwraca się za pośrednictwem prasy do tych firm, które dotych czas nie nadesłały deklaracji, prosząc o łaskawy, możliwie niezwłoczny ich zwrot pod adresem księdza szambelana Plenkiewicza ul. Kościelna (plebanja).

Przy ogólnym sprawozdaniu będzie w prasie ogłoszona lista tych firm, które łaskawie raczyły zadeklarować ofiary na oświatę, jak również i tych, które bądź nie zwróciły deklaracji, bądź odmówiły złożenia składki, co dowodzi, że sprawa oświaty ludowej jest dla nich obojętną.

Pożegnanie dyr. Rayskiego. W sobotę wieczorem w sali stowarzyszenia techników w Sosnowcu odbył się bankiet pożegnalny na cześć p. Stefana Rayskiego, dotychczasowego dyrektora sosnowieckiego oddziału banku przemysłowców. W czasie bankietu z serdecznemi słowami głębokiego uznania dla działalności dyr. Rayskiego na terenie Sosnowca zwrócił się do niego p. Zwoliński, wręczając dyrektorowi R. cenną pamiątkę od przyjaciół i znajomych w postaci srebrnego pudełka do papierosów. Następnie przemawiali pp.: Waczyński, prezes „Piasta", w imieniu kupiectwa polskiego, Przedpełski i insp. Gallot. Dyrektor Rayski przenosi się na stałe do Myszkowa, gdzie w firmie „Steinhagen, Wehr i S-ka" obejmie stanowisko dyrektora handlowego. Dyrektorowi Rayskiemu w chwili, gdy opuszcza Sosnowiec, redakcja „Iskry" składa tą drogą serdeczne życzenia, aby na obejmowanej placówce przy swoich wybitnych zdolnościach zyskał takie uznanie w nowem środowisku, jakiego nie skąpiło mu nigdy społeczeństwo Sosnowca.

Tydzień „czerwonego krzyża". Wczoraj rozpoczął się w całej Polsce „Tydzień czerwonego krzyża". W Sosnowcu w czasie tego „Tygodnia" będą

Zadania gminy miejskiej.

Sosnowiec, 1 czerwca.

W projekcie rządowym ustawy o gminie miejskiej zasługują na szczególną uwagę artykuły poświęcone zadaniom gminy miejskiej. W tym względzie ustawa zawiera szereg postanowień, znacznie różniących się od obecnego stanu rzeczy.

Obowiązujący dekret o samorządzie miejskim z 4 lutego 1919 r. określa gminę miejską, jako samorządną jednostkę terytorjalną i osobę publiczno-prawną, która ma zakres działania własny i poruczony. Na rozwój naszej państwowości ciężkie warunki zewnętrzne i wewnętrzne oddziałały w sensie wzmożenia biurokratyzmu i etatyzmu, osłabiając współudział czynnika obywatelskiego w wykonaniu zadań administracji publicznej. Z jednej strony państwo nie przekazywało miastom, albo przekazywało z pewnemi zastrzeżeniami agendy administracji publicznej, z drugiej — zły stan finansów komunalnych, zmniejszał jeszcze zakres działalności gminy miejskiej, sprowadzając ją do załatwiania najpilniejszych potrzeb administracyjnych. Na papierze pozostały tylko projekty nowych urządzeń, budowli, zakładane nowych instytucji, zmierzających do podniesienia gospodarczego, zdrowotnego i kulturalnego miasta.

Nie wiele poprawił się stan naszych miast w ciągu ostatnich pięciu lat, a zwłaszcza, trzeba to z całą otwartością stwierdzić, nie wiele nasze miasta mogły współdziałać z organami administracji państwowej. Państwo tworzyło komisarjaty rządu, powierzało starostom czynności policyjne, a zwracało się do zarządu miejskiego kiedy chodziło o zaopiniowanie w jakiejś sprawie. Najczęściej zaś prezydenci i burmistrze otrzymywali kategoryczne polecenie wykonania bardzo drobnych nawet czynności administracyjnych i musieli ściśle dostosować się do wymagań organów państwowych, które często w tonie pism urzędowych przeprowadzały zasadę nie współdziała nia czynnika rządowego i obywatelskiego, a bezwzględnego podporządkowania organu zarządu miasta władzy administracyjnej państwowej.

Taki stan rzeczy musiał wywołać słuszną krytykę i wyłoniła się tendencja rozszerzenia zadań gminę miejskiej, zwłaszcza, że art. 3 konstytucji wyraźnie postanawia, że przedstawicielstwom zarządu winien być przekazany właściwy zakres ustawodawstwa, z dziedziny administracji, kultury i gospodarstwa. Chodziło jeszcze o co innego. Prawidłowa organizacja współczesnej machiny państwowej jest nie do pomyślenia bez szerokiej współpracy obywateli, którzy swoje poczynania wyprowadzają ze świadomości interesu ogółu i utrwalenie bytu państwa mają za najwyższy cel swoich dążeń.

Rozgraniczenie między administracją państwową i samorządową nie pozwala wytworzyć jednolitej budowy dla życia publicznego i władzy państwowej odejmuje najwłaściwszych współpracowników, czuwających nad wykonywaniem obowiązujących ustaw na terenie każdej gminy. Najlepszych współpracowników państwo otrzymać może w dobrze zorganizowanych zarządach gmin wiejskich i miejskich.

Jednak ustawodawca nie tylko z teoretycznych założeń winien wychodzić. Musi on się liczyć z realnemi siłami naszego społeczeństwa, ze stopniem świadomości obywatelskiej, z prądami szkodliwemi, które otrzymawszy samodzielność i możność swobodnego działania obróciłyby ją z całą bezwzględnością przeciwko państwu.

Należy pogodzić teoretyczne postulaty, głoszące potrzebę daleko idącego współdziałania czynników rządowych i samorządowych, z realnemi warunkami, w jakich instytucje samorządowe u nas mają działać i rozwijać się. Nie można zamknąć ócz na specjalne nasze położenie polityczne, na niski stopień oświaty, na różnice dzielnicowe, na rozszalałe agitacje, która czyha, aby podpalić każdy węgieł naszej państwowości. Z tych względów nie możemy ślepo imitować wzorów obcych, a musimy gminę miejską oprzeć na rodzimem fundamencie.

Projekt rządowej ustawy o gminie miejskiej, mając to wszystko na uwadze, powołał gminę miejską do sprawowania administracji publicznej i w tym względzie radykalnie różni się od obowiązującego obecnie dekretu o samorządzie miejskim. Jednak przewidziane są zastrzeżenia, ograniczające i regulujące zadania gminy miejskiej w zakresie administracji publicznej.

Najpierw ustanowiony jest podział na zadania samorządowe i zlecone.

Przez taki podział państwo może zachować dla swoich organów wykonanie pewnych działów administracji publicznej, lub też może przekazać je gminie miejskiej pod pewnemi warunkami.

Następnie w ustawie są przewidziane gminy miejskie nie wydzielone z powiatu, wydzielone z powiatu i wydzielone z województwa i każda kategorja tych gmin miejskich ma różne zadania w zakresie administracji publicznej. Miasta wydzielone z powiatu tworzą samodzielne okręgi powiatowe dla administracji państwowej i samorządowej, zaś miasta wydzielone z województwa tworzą samodzielny okręg wojewódzki. Zakres działania samorządowy, który jest jednakowy dla wszystkich gmin miejskich tyczy się działalności, zmierzającej do podniesienia gospodarczego, kulturalnego, ogólnego dobrobytu miasta i jego obywateli.

Taki projekt nowej ustawy reguluje zadania gminy miejskiej i określa jej kompetencje.

sprzedawane w sklepach nalepki, a w nadchodzącą niedzielę odbędzie się sprzedaż znaczka.

Uroczystość harcerska. W niedzielę przed południem na skwerze przy ul. Piłsudskiego w Sosnowcu odbyła się piękna uroczystość oddania przez magistrat pod opiekę harcerzom plantacji miejskich. Do zgromadzonych licznie harcerzy przemówił serdecznie prez. Michael. Po uroczystości odbyła się wspólna fotografja.

Zawiadomienie. Cech rzeźników zawiadamia, że dnia 4 czerwca b. r. o godz. 6 p.p. odbędzie się kwartalne zebranie jako to: przyjmowanie na mistrzów, wyzwolenie na czeladników, pozatym bardzo dużo innych spraw do omówienia. 3864

Starszy cechu Kos.

Awanturnicy. W restauracji Bagatela w Dąbrowie kilku niby inteligentów wszczęło skandaliczną burdę, a następnie rozpoczęli tłuc szkło i urządzenie, grożąc gospodarzowi strzelaniem.

Kiedy przybyła policja, jeden z awanturników powołując się na to, iż jest urzędnikiem na jednej z kopalni i obywatelem polskim, nie chciał pozwolić na sprawdzenie, czy posiada broń i dopiero w komisarjacie panowie ci uspokoili się.

Za burdę i groźby pociągnięto wesołych obywateli do odpowiedzialności karnej.

Propagowanie sportu. Pożądaną inowację wprowadzono w Dąbrowie, gdzie na zabawie w domu ludowym przy ul. Kościuszki demonstrowano publiczności popisy gimnastyczne młodzieży szkół powszechnych.

Szereg niezwykle efektownych ćwiczeń odbył się pod kierunkiem instruktora, p. Stankiewicza, szkoda tylko, że publiczność i tym razem ze zwykłą obojętnością potraktowała imprezę i tak nielicznie przybyła na zabawę, połączoną z innemi atrakcjami.

Ciekawy pokaz. Dnia 30 go maja w mieście Sosnowcu na placu remizy straży ogniowej miejskiej był robiony pokaz gaszenia ognia aparatem „Total" w obecności przedstawicieli magistratów: miasta Sosnowca, Czeladzi oraz komendantów straży ogniowych: sosnowieckiej, grodzieckiego towarz. kop węgla dietlowskiej fabr. Fitzner i Gamper, huty Milowice, fabr. Deichsla, kop. hr. Renard, Saturna, huty Katarzyny i wielu innych instytucji.

Gaszony był ogień palącego się karbidu w ciągu 2—3 sekund, stos drzewa oblany smołą i benzyną w ciągu 10 sekund, wysokość płonącego stosu wynosiła 1 i pół metra drzewa, wreszcie gaszono ogień benzolu w ciągu 3 sekund. Stwierdzono, że aparaty „Total" są bez konkurencji.

Reforma prawa małżeńskiego przez Dr. Z. Mandla adwokata w Krakowie omawia problem rozwodu, separacji i ślubów cywilnych według prawa trójdzielnic. Cena 2 zł. Do nabycia w księg. i u autora Kraków, Rynek 22. 3859 2-1

Morderstwo. W lesie pod Chrząstowem, niedaleko Olkusza, popełniono w ubiegłym tygodniu morderstwo, w celu grabieży, na osobie żyda Ernera z Wolbromia. Narazie sprawcy nie wykryto, lecz po upływie kilku dni został on ujęty. Jest nim Walenty Żurek, lat około 25, pochodzi ze wsi Podlesia pod Olkuszem, który do winy się przyznał. Należy podkreślić charakterystyczny wypadek, jaki się nie często zdarza przy tego rodzaju przestępstwach, gdy bowiem zwykle zbrodniarze starają się jaknajdalej usunąć od miejsca zbrodni, Żurek przeciwnie, był nawet obecny, jako zwykły widz przy sekcji sądowo-lekarskiej i z zimną krwią przyglądał się swej ofierze. — Czy później odezwało się w nim sumienie, czy też jakie inne okoliczności spowodowały do przyznania się popełnionej zbrodni, wyjaśni to może dalsze śledztwo. — W każdym razie Żurek robi wrażenie skruszonego, a swój straszny czyn tłomaczy brakiem pracy i głodem. Od przyjścia z wojska nie może dostać pracy. — Podobno ofierze swej pieniędzy nie zabrał.

Kradzieże. Bolesławowi Karbownikowi, zam. w Sosnowcu przy ul. Piłsudskiego, skradziono ubranie męskie wartości 230 mil. mk.

— Z warsztatu kowalskiego przy ul. Sienkiewicza 17 nieznani złodzieje skradli narzędzia kowalskie wartości 100 złotych.

Marji Dybuzowej, zam. przy ul. Dekierta, jakiś rzezimieszek wyrwał z ręki torebkę wraz z 20 zł. i zbiegł w nieznanym kierunku.

Z kina „Zacisze". Dziś prześliczny dramat w 6 aktach p. t. „Zemsta ojca" z Pauliną Frederick w roli gł. Nad program ulubienica naszej publiczności Harold Lloyd w kreacji p. t. „On w atelier filmowem". Jesteśmy proszeni o zaznaczenie, że ceny biletów wejścia zostały zniżone.

Z teatru.

Wczoraj zespół teatru miejskiego wyjechał na występy do Częstochowy, Kielc i Radomia.

Najbliższe przedstawienie naszego teatru odbędzie się w czwartek, dn. 12 czerwca na obchód jubileuszowy 25-letniej pracy scenicznej dyr. Czarneckiego.

Lucyna Messal w Sosnowcu. Trzy magiczne słowa. Niespodziewana i radosna wieść obleciała lotem błyskawicy Zagiębie. Najznakomitsza prymadonna operetki polskiej, gwiazda świetnej sławy, nasza chluba — czarująca Lucy Messal uproszona przez dyrekcję raz jedyny wystąpi w Sosnowcu w teatrze miejskim w sobotę 7 czerwca. Będzie to ostatni występ znakomitej prymadonny w Polsce, gdyż bezpośrednio po występie w Sosnowcu i Krakowie, Lucy Messal wyjeżdża za granicę na stały tam pobyt.

Słynna artystka wystąpi u nas z udziałem świetnego amanta teatru „Nowości" w Warszawie — Bolesława Mierzejewskiego, tancerza europejskiej sławy — partnera primadonny, M. Valenciego, dyrektora „Nowości" W. Elszyka i art. teatru warsz. Tymoteusza Ortyma. Imponujący program, zawierający akt z „Frasquity", akt „Bajadery" i akt z „Rozwódki", najnowsze tańce: tango, step, foxtrott i modną jawę, arje, duety, składa się z 4 części. Lucy Messal wystąpi w sześciu wspaniałych toaletach, ostatnich kreacjach mody z pracowni Paquina (Paryż), Hersego, Żmigrydera i Zuzanny.

Wieść o występie Messal — wzbudziła łatwo zrozumiałą sensację. Każdy chce ujrzeć i usłyszeć artystkę przed jej wyjazdem zagranicę. Kasa rozpoczyna sprzedaż biletów. Dyrekcja prosi publiczność o wcześniejsze wykupywanie biletów, gdyż wobec obfitego programu — początek punktualnie o g. 8 i pół wiecz. Żadne wejściowe zaś ani dostawne bilety sprzedawane nie będą.

Ofiary.

Zamiast wieńca na trumnę ś.p. Kazimierza Srokowskiego, personel nauczycielski Szkoły Handlowej Żeńskiej w Dąbrowie Górn. składa 120 miljonów marek polskich na bibljotekę Polskiej Macierzy Szkolnej w Dąbrowie Górniczej.

Zakończenie kursu.

W ubiegłą sobotę odbyło się uroczyste zakończenie kursu wychowania fizycznego, zorganizowanego dla nauczycielstwa szkół powszechnych w Będzinie.

Na kurs uczęszczało 29 osób.

Wykłady prowadzili: ks. Wajzler — historja wychowania fizycznego; dr. Wasercwajg — anatomja, fizjologja i ratownictwo; por. Nitecki — teorja wychowania fizycznego, ćwiczenia gimnastyczne, lekka atletyka, gry i zabawy.

Dzięki dobrym chęciom i wytężonej pracy obydwu stron, wynik był nadzwyczaj pomyślny, z ogólnej bowiem liczby 29 słuchaczy, świadectwa z ukończenia kursu otrzymało 26 osób.

Popis gimnastyczny kończących kurs oraz poglądowe ćwiczenia z dziatwą szkolną, wypadły zupełnie dobrze, wykazując zrozumienie i należyte opanowanie teoretyczne i praktyczne przedmiotów, wchodzących w zakres wychowania fizycznego.

Na zakończenie uroczystości, nauczyciel Zebrowski w serdecznych słowach dziękował wykładającym za ich trudy, szczególnie zaś por. Niteckiemu, dzięki którego energji i usilnej pracy otrzymano tak dodatnie rezultaty.

Mówca dziękował również obecnemu na uroczystości prezydentowi miasta, p. Ryppowi, za udzielenie poparcia i p. R. Monsiorskiemu za życzliwość miejscowego społeczeństwa.

Z ramienia wojskowości na zakończenie kursu był delegat d.o. k. Kraków, kap. Kurek.

Zaznaczyć należy dziwne stanowisko sejmiku, który mimo kilkakrotnego zwracania się doń o pomoc, poparcia odmówił, jakkolwiek w kursach uczestniczyło niemal nauczycielstwo miejscowe, lecz również i z gmin okolicznych.

W tych warunkach należy się pełne uznanie nauczycielstwu, które koszty, związane z prowadzeniem kursu, pokryło z własnej kieszeni.

Jest to zresztą nie pierwszy już dowód wyrobienia społecznego i obywatelskiego naszego nauczycielstwa.

Ze Śląska.

Budowa gmachu wojewódzkiego w Katowicach, w którym, jak wiadomo, pomieszczone będą biura urzędu wojewódzkiego i sale sejmu śląskiego, jakoteż mieszkania marszałka sejmu, wojewody itd., już się rozpoczęła i postępuje szybko naprzód. Uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego nastąpi 15 b. m. t.j. w drugą rocznicę wkroczenia wojsk polskich na G. Śląsk.

Wielki zjazd sokołów odbędzie się 3 sierpnia w Katowicach Na uroczystość tą przybędą delegacje sokole z całej Polski.

10-proc. zniżka cen nastąpiła na Śląsku, jak już pisaliśmy, z dniem 1 czerwca na towary tekstylne i skórzane. W poniedziałek spadły także ceny mięsa; fryzjerzy obniżyli cennik od 5 do 25 proc., zależnie od kategorji. Spadły również ceny na mąkę, wobec czego nastąpi zniżka cen pieczywa. Zniżki te nastąpiły dzięki usiłowaniom rządu, celem przetrwania obecnego przesilenia gospodarczego na Śląsku, gdyż i robotnikom obniżono zarobki mniejwięcej o 15 proc.

Obniżenie djet poselskich. Posłowie sejmu śląskiego dobrowolnie zgodzili się na zniżkę swych djet o 20 procentów.

Popisy lotnicze. Na rzecz „Polskiej żeglugi napowietrznej" odbędą się w Zielone Święta w okolicy Rydułtów popisy lotników polskich, przyczem przygrywać będzie orkiestra.

Budowę czterech domów urzędniczych już rozpoczęto w Katowicach między ul. Kilińskiego i Kościelną. Domy te, na budowę których województwo dało subwencję, przeznaczone są dla urzędników wojewódzkich, co wpłynie na zmniejszenie kryzysu mieszkaniowego w Katowicach.

Wychodzi szydło z worka. Na jednym z kominów Huty Laury, jakiś niemiec namazał co następuje:

„Die Schornsteine werden wieder rauchen, wenn sie die Deutschen werden wieder kaufen" czyli po polsku: „Kominy znów dymić się będą, gdy je niemcy znów nabędą".

Na drugim zaś kominie jakiś osobnik „wymalował staw a w nim grubsze punkty, mające oznaczać ludzi. Pod tym smarowidłem widnieją słowa:

„Die Arbeitslosen können sich in Polen im Teiche ertranken" czyli po polsku: „Bezrobotni w Polsce mogą się utopić w stawie".

Poseł Ulitz, który ciągle drwi w sejmie śląskim z polaków, może sobie powyższe zdanie zanotować. Dziwi nas jednak bardzo, że tych niemców, którzy w hucie Laury coś takiego namazali, nie wyśledzono. A przecież ktoś musiał ich obserwować przy tej robocie.

Mniejsza jednak o to. Głównie chodzi o to, że niemcy stają się coraz bezczelniejszymi, że w tych ciężkich czasach kryzysu gospodarczego śmią jeszcze jawnie drwić z polaków i z Polski.

Nie należy również przemilczeć, że w Siemianowicach rozpuszcza się wieści, jakoby wojska niemieckie wkrótce miały wkraczać na polską część Górnego Śląska.

Z kraju.

Lwów. Na cmentarzu obrońców Lwowa odbyła się uroczystość wieńczenia mogił trzech lotników amerykańskich z 7-mej eskadry lotniczej im. Tadeusza Kościuszki, którzy padli w roku 1918 i 1919 w obronie Lwowa. Nazwiska poległych lotników są: kapt. Kelly, porucznik Callun i porucznik Graves. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz miejskich, wojskowości, konsulatu angielskiego i licznie zgromadzona publiczność, oraz kompanja honorowa. Wieńczenie mogił odbyło się z okazji święta na cześć zasłużonych mężów Stanów Zjednoczonych.

Nad mogiłami wygłosił przemówienie pastor Kesselring, który mówiąc o znaczeniu przyjścia z pomocą Polsce dla wspólnej walki w obronie jej granic, wskazał, że było to jakby spłacenie długu wdzięczności za udział Tadeusza Kościuszki i Pulaskiego w walkach o wolność Ameryki. Przemawiał również pastor amerykański King, poczem orkiestra odegrała hymn. Mogiły bohaterów-lotników okryte zostały kwiatami, złożonemi przez młodzież szkół powszechnych.

Warszawa. Odbył się zjazd delegatów syndykatów dziennikarzy polskich.

Po zagajeniu obrad toczyła się kilkugodzinna narada, zakończona przyjęciem statutu zw. syndykatów dziennikarzy polskich. Statut złożony zostanie w najbliższym czasie przedstawicielom władz do zatwierdzenia, poczem pierwsze założycielskie walne zebranie związku odbędzie się najdalej do września.

Zadaniem związku jest naczelne przedstawicielstwo dziennikarstwa polskiego: obrona jego interesów moralnych, oraz materjalnych.

Zjazd uchwalił rezolucję zwracającą się do komisji prawnej sejmu z prośbą o podjęcie obrad nad wnioskiem poselskim w sprawie unormowania stosunków prawnych zawodu dziennikarskiego.

Po obradach odbył się obiad koleżeński w sejmowym bufecie.

— Wśród mieszkańców Rybaków i Starego miasta krążą sensacyjne wersje o skarbach przyniesionych przez Wisłę w pniu ogromnego dębu.

Sprawa ta przedstawia się następująco: Jeszcze w czasie powodzi przypłynęły do Warszawy dwa olbrzymie pnie. Jeden topolowy, długości kilkudziesięciu metrów i niezwykłej grubości, został wyrwany nawałą lodową w okolicach Puław. Obecnie leży on na wybrzeżu na Rybakach i jest przedmiotem stałych odwiedzin i pożądań. Ale daremne są wysiłki: olbrzym leży twardy jak kamień.

Drugim niemniej ciekawym okazem drzewa jest ogromny dąb, który onegdaj z wielkiemi wysiłkami wyciągnięto na brzeg.

Dąb ten przypłynął z okolic Kazimierza i jest cały zczerniały. Leżał on w ziemi przypuszczalnie 200—300 lat. Rzeczoznawcy sądzą, iż był on podwaliną lub filarem jednego z budynków kazimierzowskich; waży do 600 pudów. Wyciągnięto go na ląd z wielkimi wysiłkami; przyczem przy wyciąganiu rwały się kilkakrotnie grube, żelazne łańcuchy.

Ktoś rozpuścił wersję, iż w środku dębu ukryte są pergaminy i skarby (złoto i drogie kamienie). Po nocach skradają się do dębu, żądni tych skarbów i z wielkim mozołem majstrują przy dębie, aby zeń wydostać owe skarby.

Kraków. Przeszła nad Krakowem niezwykle silna burza połączona z piorunami i grzmotami. Wśród ulewy spadł grad wielkości orzecha i pokrył grubą warstwą ulice. Wiele piwnic zostało zalanych. Ogrody miejskie poniosły wielkie szkody, gdyż grad zniszczył kwietniki, palmy i szereg innych roślin. Jeden z piorunów uderzył w gmach sądu wojskowego przy ul. Montelupich. O silnem gradobiciu donoszą również z Myślenic i Mszany. Szosa między Chabówką a Zakopanem uszkodzona wskutek ulewy.

— Trzy największe zakłady ceramiczne, a mianowicie Bonarka, Łagiewnicka fabryka dachówek i cegły i zakłady ceramiczne Kobierzyn wypowiedziały robotnikom pracę i zamknęły swe przedsiębiorstwa.

— Na przedmieściach Krakowa pojawiła się z wiosną olbrzymia ilość myszy polnych. W magistracie ma się odbyć specjalne zebranie, celem naradzenia się w jaki sposób tępić szkodników.

Stolin woj. poleskie. Z nieustalonej dotychczas przyczyny, w Stolinie, mieście powiatowem w województwie poleskiem, wybuchł groźny pożar, który zniszczył doszczętnie 21 domów. W czasie pożaru spaliła się również 1 kobieta. Straty, wynikłe wskutek pożaru, są olbrzymie.

Wilno. Przodownik trzeciego komisarjatu w Wilnie, Czesław Ławrynowicz, sprawdzając posterunki, zauważył jakiegoś uciekającego mężczyznę. Zatrzymany oświadczył, iż ucieka, gdyż w pobliżu operują jacyś bandyci. Ławrynowicz udał się natychmiast we wskazanym kierunku, zaś posterunkowy miał pilnować tymczasem zatrzymanego.

Istotnie wkrótce Ławrynowicz napotkał bandytów, których usiłował zatrzymać. Nastąpiła wymiana strzałów, w rezultacie których jeden z bandytów został ranny, zaś dzielny przodownik padł z przestrzeloną piersią.

Gdy nadbiegł zaalarmowany strzałami posterunkowy, znalazł Ławrynowicza broczącego krwią. Ranny, zbierając ostatek sił, wydał jeszcze zarządzenia co do dalszego pościgu i dopiero wtedy zażądał pomocy lekarskiej dla siebie.

Przewieziony do szpitala, do ostatniej chwili usiłował jeszcze dawać wyjaśnienia o okolicznościach napadu, lecz upływ krwi i osłabienie po operacji uniemożliwiły mu spełnienie tej ostatniej powinności.

Po ciężkich cierpieniach nastąpiła śmierć.

Rzeczy ciekawe.

Biały kruk. Białym krukiem jest bezwątpienia syn pewnego, bogatego fermera amerykańskiego ze stanu Massachusetts, o którym rozpisują się obecnie dzienniki amerykańskie.

Młodzieniec ów odmawia stanowczo przyjęcia, pozostawionego mu przez ojca spadku, wartości miljona dolarów, uważa bowiem majątek oddziedziczony za klątwę. Już od roku władze stanowe usiłują go skłonić, aby wszedł w posiadanie spadku, odmawia jednak uporczywie, oświadczając, że stan może zrobić z tym spadkiem co mu się spodoba. Z tego samego powodu młodzieniec ten już przedtem odmówił przyjęcia pozostawionego mu przez babkę majątku w sumie 140.000 dolarów.

Oryginalny pomysł. Wydawnictwo dziennika „Chicago Tribune" buduje obecnie dla siebie w Chicago olbrzymi, nowoczesny gmach wielopiętrowy.

W gmachu tym, oprócz lokali dla redakcji, drukarni i ekspedycji dziennika, znajdować się ma także ogromna sala na zebrania publiczne, przyjęcia i zjazdy a osobliwością jej będzie wmurowanie w jej ściany kamieni z najwybitniejszych budowli świata z odpowiedniemi napisami, świadczącemi o pochodzeniu danego kamienia.

Między innemi, redakcja powyższego dziennika zwróciła się też do niemieckiego urzędu spraw zagranicznych o udzielenie jej kamienia z katedry kolońskiej.

Życzeniu temu stało się zadość. Rząd niemiecki wybrał jeden z kamieni, które usunięto, jako częściowo zwietrzałe, z jednej z wież katedralnych i zastąpiono przez nowe, a który wystarczy zupełnie dla spełnienia swego przeznaczenia i wysłał go do Chicago.

TELEGRAMY.

(Przez telefon.)

Zaostrzenie się konfliktu amerykańsko-japońskiego.

Waszyngton, 2 czerwca.

(Tel. wł.) Konflikt, wynikły pomiędzy Stanami Zjednoczonemi a Japonją na tle zakazu imigracji japońskiej, trwa nadal. Oficjalny protest rządu japońskiego przeciw temu zakazowi został onegdaj wręczony rządowi amerykańskiemu i zaostrzył konflikt, ponieważ prezydent Coolidge uważa go za akt wyraźnie nieprzyjazny. Krążą pogłoski, że poseł amerykański w Tokio otrzymał polecenie opuszczenia Japonji. Urzędowego potwierdzenia tej pogłoski dotychczas nie ma. Wczoraj w ogrodzie ambasady amerykańskiej w Tokio, odebrał sobie przez dokonanie „harakiri" życie pewien japończyk. W liście pozostawionym oświadcza on, że czyn swój dokonał jako protest przeciw ostatniemu billowi emigracyjnemu Stanów Zjednoczonych.

Zamach na kanclerza Austrji ks. Seipla.

Wiedeń, 2 czerwca.

(Tel. wł.) Dziś wieczorem, gdy kanclerz ks. Seipel powracał z jednego z przedmieść Wiednia do miasta, na dworcu południowym został wykonany na niego zamach rewolwerowy. Kanclerz został ciężko raniony w płuca. Przewieziono go do szpitala czwartej dzielnicy, gdzie dokonano natychmiast operacji, kuli jednak nie udało się wyjąć z rany.

Sprawcę zamachu, który bezpośrednio po jego dokonaniu sam ciężko się zranił wystrzałem z rewolweru, jest robotnik Karol Jaworek. Z listu do rodziny, który przy nim znaleziono, wynika, że został on do wykonania zamachu wylosowany. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że działał on z rozkazu organizacji komunistycznej.

Lekarze po dokładnem zbadaniu rany kanclerza ks. Seipla, orzekli, że jest ona wprawdzie ciężka, ale nie zagraża jego życiu.

Niewyraźna sytuacja w Bessarabji.

Londyn, 2 czerwca.

(Tel. wł.) Charakterystycznym objawem dla sytuacji na granicy rumuńsko-rosyjskiej jest fakt, że szereg pism tutejszych wysłało swych korespondentów wojennych do Bessarabji.

Kłamstwa litewskie.

Warszawa, 2 czerwca.

(Tel. wł.) Jak się dowiadujemy z kół miarodajnych przesłał rząd litewski notę radzie ligi narodów, w której zwraca jej uwagę na koncentrację wojsk polskich na granicy litewskiej.

Konferencja marszałka sejmu z min. spraw wojskowych.

Warszawa, 2 czerwca.

(Tel. wł.) Wczoraj odbył marszałek Rataj dłuższą konferencję z ministrem spraw wojskowych gen. Sikorskim, w sprawie projektów kilku ustaw wojskowych. Szczególnie omawianą była sprawa ustawy o organizacji najwyższych władz wojskowych. Omawiano również sprawy lotnictwa wojskowego, szczególnie w związku z tak częstemi w ostatnich czasach katastrofami lotniczemi.

Z powodu zepsucia się linji telefonicznej dalszych depesz oraz giełdy nie otrzymaliśmy.

AKCJE (w złotych.)
(Ceduła giełdy warszawskiej z dn. 26.1924).

Bank Dyskontowy 7,50
„ Zw. Sp. Zarobk. 5,20
„ Handl. 8,75
„ dla Handl. 1,90
„ Kredytowy 0,75
„ Przem. War. —
„ Handl. Poz. 3,40
„ Przem. Lwów 0,40
„ Zachodni 2,33
„ Zw. Ziemian 0,30
„ Powszech. Kredyt. —
„ Zjedn. Ziem. Pol —
Borkowski 1,36
Cerata —
Chodorów 6,05
Czersk 0,95
Częstocice 2,85
Cegielski 0,68
Cukier 4,70
Chmielow 0,80
Drzewo 0,50
Dźwignia —
Elektryczność 2,00
Firlej 0,52
Fitzner 6,25
Grodzisk —
Gosłowice 2,10
Haberbusch 6,50
Hurt —
Jabłkowscy 0,22
Klucze —
Kabel —
Kijewski 0,42
Konopie 0,67
Korek —
Lenartowicz —
Lilpop 0,86
Lombyrd —
Łazy 0,17
Modrzejów 8,25
Michałow 0,80
Nobel 1,31
Norblin 0,75
Ostrowite —
Orthwein 0,39
Ostrowieckie 8,25
Polska Nafta —
Pol. Tow. Elektr. 0,28
Puls 0,50
Parowozy 0,45
Pol. Loyd 0,27
Pustelnik 1,40
Pocisk —
Pol. Przemysł Naftowy —
Rudzki 1,60
Rohn 0,55
Sole 5,50
Skory —
Spiess 1,00
Strem 16,00
Siła i Światło 0,65
Starachowice 3,25
Syndykat —
Spirytus 1,70
Unja —
Ursus 1,50
Węgiel 5,35
Wildt 0,21
Zieleniewski —
Zawiercie 49,50
Zgierz 2,85
Żyrardów 45,00
Zach. Tow. —
Żegluga 0,17

Rozkład jazdy pociągów

obowiązujący od dnia 1 czerwca 1924 roku.

Przychodzą do Sosnowca:

Z Warszawy: 7.40, (posp.) 18.06, 20.55, przez Dęblin 13.55.
Z Piotrkowa: 2.15.
Z Częstochowy: 10.55, 13.05, 17.35, 23.30.
Z Zawiercia: 9.55.
Z Ząbkowic: 3.55, 6.05, 8.34, 15.35, 17.00, 21.32.
Z Katowic: 0.09, 4.54, 6.54, 8.12, 8.47, (posp.) 10.02, 11.39, 12.54, 13.34, 14.05, 15.05, 16.10, 17.30, 19.27, 20.49, 22.24, 23.14.
Z Granicy: 1.28, 4.25, 7.17, 12.10, 16.20.
Ze Szczakowy: 22.35.
Z Lublina 3.05.
Ze Zdołbunowa 20.22.

Dworzec radomski.

Z Kazimierza: 7.08, 15.43, 20.42, 23.24.

Odchodzą z Sosnowca:

Do Warszawy: 8.17, 10.07, 22.30, przez Dęblin 16.15.
Do Piotrkowa: 14.25.
„ Częstochowy: 5.00, 11.45, 14.10, 17.33
Do Zawiercia: 7.00.
„ Ząbkowic: 3.50, 6.25, 13.41, 15.10, 19.33, 23.19.
Do Katowic: 3.10, 4.00, 6.10, 7.21, 7.45, 8.40, 10.00, 11.00, 13.10, 14.00, 15.41, 17.40, (posp.) 18.11, 20.27, 21.00 21.37, 23.40.
Do Granicy: 1.00, 4.15, 9.10, 13.00, 21.25.
Do Szczakowy: 18.40.
Do Lublina 0.15.
Do Zdołbunowa 8.52.

Dworzec radomski.

Do Kazimierza: 5.25, 14.17, 19.50, 21.26.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu B. Mikutowicz, zamieszkały przy ulicy Aleja 30 ogłasza, iż przy ul. Kołłątaja Nr. 9 w Sosnowcu w sklepie Dawida Fiszlińskiego w dniu 11-go czerwca b.r. o godz. 10 rano będzie dokonana sprzedaż z licytacji artykułów spożywczych i urządzenia sklepowego należących do Dawida Fiszlińskiego oszacowanych w sumie 2,372 000,000 mkp.

3853 Komornik: Mikutowicz.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
5 grosze za wyraz.

Tam, gdzie stara zasada: duży obrót mały zysk, kupuje się dobrze galanterję wszelkiego rodzaju, konfekcję damską i męską. Duży wybór sukien ceny fabryczne. S. Cegłowski, Sosnowiec, 3 maja nr. 11. 3321-24

Wózki dziecinne wszystkie kolory kołyski żelazne, łóżeczka, łóżka oraz wszelkie reperacje i pokrycia wózków Ceny fabryczne. Sosnowiec Pogoń Orla 18. 3666-4

Bilardy: piramidkowy, kręgielkowy okazyjnie sprzedam. Zawiercie Blanowska 18. 3775-1

Kupię aparat do spajania żelaza i sztance średnią i kilka madel, oraz aparat do wulkanizowania kiszek i opon samochodowych. Wiad. adm. „Iskry". 3781-1

Otomany i kozetki do sprzedania także materace i polowe łóżka za gotówkę i na raty. Sosnowiec, Kołłątaja 10 parter. 3784-1

Majątek Rudniki st. Zawiercie ma do odstąpienia sto litrów mleka, dziennie. 3810-1

Do sprzedania motocykl Hartej Dawidson 12 konny i cykloneta 9 konna. Wiadomość: „Iskra" Sosnowiec. 3782-1

Kupię bryczkę lub wolant na jednego konia w dobrym stanie. Oferty z podaniem ceny proszę kierować: poczta Grodziec powiat będziński, skrzynka pocztowa 5. 3785-1

Fortepjan zaraz do sprzedania. Wiadomość: „Iskra" Dąbrowa. 3695-1

Sprzedam domek składający się z pokoju i kuchni za 2000 złotych. Wiadomość w Iskrze. 3311-1

Fisharmonja orkiestron elektryczny aparat fotograficzny z przyborami lodówka pokojowa, garnitury salonowe otomane dywanową i wiele innych sprzętów domowych poleca. Centralny skład mebli nowych i używanych B. Błotniewski. 3818-1

Do sprzedania meble szafy, bieliźniarki kredens, łóżka stoły, biurka krzesła, otomany, kozetki, materace, Sosnowiec, Pogoń, Nowo-pogońska 17 bracia Antczak. 3828-3

Do sprzedania dom w Czeladzi ul. Przedmieście 8. 3834-1

Domek z placem. Sklep może być wolny, w bardzo ruchliwej dzielnicy, Sosnowca na dogodnych warunkach sprzedam. Wiadomość: Dąbrowa, Stacyjna nr. 6 piwiarnia. 3845-1

Sprzedam lub zamienię warsztat ślusarsko-mechaniczny i kowalski na auto lub motocykl. Józef Stefański, Szarlej (Górny Śląsk), ul. Dworcowa nr. 22. 3876

Do sprzedania heblarka (wyrówniarka) do drzewa, wraz z piłą i sztemmaszynę wagi około 1400 kg. Tokarnia do żelaza, silnej konstrukcji, w dobrym stanie; długość toczenia 1300m/m wysokość 300 m/m; piła (krajzega) do żelaza na zimno około 1200 kg., używana, w dobrym stanie; cykloneta „Phänomobil" 12 P.S. w dobrym stanie, w ruchu. Wiadomość: Zakłady Mechaniczne Br. Łagan, Sosnowiec, Pogoń, Będzińska nr. 3. 3852-3

Sprzedam otomany, kanapki, okazyjnie, szezlągi, kozetki, materace. Sosnowiec, Kołłąta 10, oficyna, II-gie piętro. 3872

Kredens dębowy solidnej roboty sprzedam. Wiad. „Iskra". 3873

Sprzedam dom za 3 miljardy mkp murowany z placem bez długów na Pogoni przy fabr. Hulczyńskiego ul. Żabia 9. Wiadomość na miejscu albo u właściciela Sosnowiec, Sielecka 21 Gałka. 3860-2

Posady i prace.
Zaofiarowane 5 grosze za wyraz.

Gospodyni znająca się na szyciu i dobrym wychowaniu dzieci potrzebna. Pogoń, Długa Nr. 24 I piętro. 3549-2

Potrzebny pomocnik aptekarski lub uczeń z praktyką do apteki J. Załuskiego w Bobrownikach pocz. Grodziec. 3746-2

Potrzebny zaraz młody i uczciwy pracownik biurowy z solidną rekomendacją zamieszkały w Sosnowcu. Oferty do administracji „Iskry" pod „Uczciwy pracownik". 3779-1

Poszukuję zdolnej krawcowej do domu. Wiad: „Iskra" Dąbrowa. 3797-1

Służąca z gotowaniem i dobremi rekomendacjami potrzebna na wyjazd na lato do Zakopanego. Wiadomość w administracji „Iskry".

Potrzebna inteligentna energiczna panna do 4-letniej dziewczynki. Wiadomość: Jakube Gitlere Sosnowiec, Małachowskiego 16. 3867-3

Poszukiwane 3 grosze za wyraz.

Buchalter poszukuje zajęcia na godziny. Wiadomość Iskra Dąbrowa '796 1

Osoba inteligentna poszukuje pracy znająca gruntownie szycie, może się zająć dziećmi. Posiada świadectwa. Łask. zgł.: filja „Iskry", Będzin pod „Zdolna". 3878-2

Przyjmę miejsce gospodyni w domu familijnym, najchętniej na wyjazd. Znam doskonale kuchnię. Wiadomość w adm. „Iskry". 3854

Francuska rodowita, wykształcona poszukuje posady na wyjazd na czas wakacji. Adres: „Iskra" pod „Francuska". 3851-3

Lokale.
5 grosze za wyraz

Poszukuje pokoju z osob... ściem i elektrycznem oświetleniem. Zgłoszenia do adm. „Iskry" 338-8

Odstąpię własne mieszkanie pokój z kuchnią z elektrycznem oświetleniem. Wiadomość w adm. „Iskry" 3727-1

Poważny urzędnik chciałby porozumieć się z właścicielem domu (najchętniej na Pogoni) w sprawie wynajmu mieszkania 2-3 pokojowego od października lub wcześniej. Oferty do adm. „Iskry" dla okaziciela 50 centimów włoskich z 1874. 3850-2

Mieszkanie w Sosnowcu składające się z trzech pokoi i kuchni z całkowitym urządzeniem z nowomodnych mebli. Jeden z tych pokoi nadaje się również na sklep natychmiast do odstąpienia. Zgłoszenia złożyć do „Iskry" pod literą „S. S." 856

Różne.
5 grosze za wyraz.

Dnia 2 czerwca b. r. zgubiono fotografję do paszportu poświadczoną na imię Marty Sniecnowskiej. Łaskawy znalazca zwróci do administracji „Iskry". 3871

Akuszerka, Marja Nowak, przeprowadziła się z ul. Towarowej na ul. Modrzejowską nr. 39 róg Kościelnej dom pani Frydeckiej w Sosnowcu przyjmuje panie w godzinach popołudniowych, dla niezamożnych ustępstwo. 3767-23

W dniu 28 maja b. r. zaginął pies rasy wilczej z marką magistracką nr. 183. Uprasza się o odprowadzenie za wynagrodzeniem. Sosnowiec, Będzińska 2. Zelaskiewicz. Nieprawego właściciela będę ścigał sądownie. 3813-2

Przyjmuję przepisywanie na maszynie—wiadomość: „Iskra", Sosnowiec. 3874-2

Zgubione dokumenty.
4 grosze za wyraz.

Dąbik Piotr zgubił dowód osobisty nr. 466 wydany przez urząd gm. Ożarowice. 3794-1

Andrzejowi Garncarzowi skradziono książkę wojskową wyd. przez PKU Sosnowiec, kartę mobilizacji przez mag. m. Sosnowca, zaświadczenie na paszport przez gm. Przystań. 3821-2

Kogut Stanisław zgubił tymczasowe zwolnienie wydane przez 33 p.a.p. Będzin i różne dokumenty. 3840-2

Michał Wójcik zgubił wyciąg z ksiąg ludności wyd. przez gm. Kościelce pow. Pińczów i kartę na ziemię wyd. przez M. S. W. 3839-2

Pasz Franciszek zgubił książeczkę wojskową wydaną przez 10 p. saperów. 384 -2

Zagubione przez Henryka Świątkowskiego: dowód kolejowy Nr. 7149, bilet roczny uczniowski, odroczenie wojskowe wydane przez P. K. U. Sosnowiec i świadectwa szkolne. Łaskawy znalazca raczy zwrócić do redakcji „Iskry". 3865-3-1

Stanisław Ciszewski zgubił portfel zawierający dowód kolejowy, kartę tożsamości wydaną przez gm. Radków, kwity mieszkaniowe i legitymację wydaną przez tow. lok. z Sosnowca. Łaskawy znalazca zechce zwrócić na st. Sosnowiec. 3878

Majos Władysław zgubił portfel, książkę wojskową wyd. przez PKU Sosnowiec. 3858-3

Stala Bartłomiej zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P K U Częstochowa, dowód osobisty przez gm. Złoty potok i książkę kasy chorych. 3856-3

Roman Tomaszewski zgubił książeczkę chlebową wydaną przez kop. „Hr. Renard". 3857

Redaktor W. Konstorski. Wydawca: Akc. T-wo Druk. Wydawnicze „Kurjer Zachodni" S. A. Długosza nr. 1.